

---

# Jesień Osuchowskiego w Londynie – podróż pełna magii

Data publikacji: 22.10.2024 20:56

Za każdym razem, gdy zbliża się kolejna wyprawa do Londynu, pojawia się ta niepokojąca myśl – jak w ciągu kilku dni pokazać wszystko, co warto zobaczyć w mieście, o którym dr Samuel Johnson powiedział: „When a man is tired of London, he is tired of life”? To zadanie graniczy z niemożliwością, a mimo to, 17 września wyruszyliśmy na spotkanie z magią tego miasta.

*Jesień Osuchowskiego w Londynie – podróż pełna magii*

Londyn przywitał nas typową mgłą, snującą się nad Greenwich, w cieniu wieżowców Canary Wharf, skąd podziwialiśmy Cutty Sark – najszybszy żaglowiec w historii. Spacerując po Tower of London, mogliśmy poczuć średniowieczną grozę miejsca, które kryje w sobie zarówno okrutne wspomnienia dawnych szafotów, jak i skarby królewskie z największym diamentem świata. Zwiedzanie zakończyliśmy rejsem po Tamizie i wizytą na słynnej stacji Kings Cross, gdzie na peronie 9¾ początkujący czarodzieje wyruszają na naukę. To wszystko zaledwie w jeden dzień, zakończony obfitą kolacją i zasłużonym odpoczynkiem w Gatwick Britannia Hotel.

Kolejne dni przyniosły dalsze atrakcje, a błękitne niebo nad Londynem dodawało uroku naszej podróży. Niestety, czasem żał, że na National Gallery mieliśmy tylko dwie godziny i nie starczyło czasu na St. Paul's Cathedral, British Museum czy Windsor. Nasza podróż zakończyła się w malowniczym Canterbury – urokliwym miasteczku, z dala od zgiełku metropolii, ale z pewnością wrócimy jeszcze do Londynu. Może dobrze, że przepływaliśmy La Manche nocą i nie widzieliśmy białych klifów Dover. Przecież wrócimy...

Zapiski z podróży Pana Profesora Tadeusza Tomana – anglisty w I LO